

Poeta na scenie istnienia

(Dokończenie ze strony 17)

wiem jest ze swej natury płynna, a więc skazuje artystę na subiektywizm, posługiwanie się sprzecznościami, co w odbiorze czytelnym może być do końca niezrozumienie. Jednak dokonania filozofa-poety, który stawia sobie zadanie poznania i przedstawienia tego, co „niewyraźalne” i „niewyobrażalne” warto docenić, choć „czas i kamienie” kiedyś będą pewnie wiedzieć więcej.

prof. Ignacy S. Fiut

Kazimierz Świądecki, *Kamień i czas. wiersze, poematy, eseje*, Wydawnictwo Akademii Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi, Łódź 2014, s. 348.

O kamieniu filozoficznym, wielkim poruszeniu serca, żeglarstwie i poezji

Czucie i wiara silniej mówi do mnie, Niż mędrca szkiełko i oko.

A. Mickiewicz

Kamień filozoficzny nie tylko zachowywał zagadkowość jak Lukrecjusz i Heraklit, ale jego bardziej subtelną stroną zagadnienia jest możliwość przemiany metali nieszlachetnych w złoto. Człowiek zawsze pragnął więcej i więcej – i to, co miał najwartościowszego do przekazania, pragnął przekazać w zamian za wartości równie wysokie. Wydaje się, że problem stary jak świat – znaleźć swoje miejsce na ziemi – zatrzymać czas – uwierzyć, że byt jest wieczny, albo starać się nie wierzyć, że pochodzi z niebytu. Czy wiara w człowieka to jednocześnie wiara w opatrność? Czy wiara, że ludzkość kroczy drogą, która ma jakiś sens? Świat ludzki zaczął nieśmiało przemawiać własnym głosem (świat wewnętrzny uzależniony od świata realnego i *vice versa*). Zwróćmy uwagę na sferę zasadniczych wyobrażeń o ludzkich cierpieniach i udrękach. Teraz wiemy, że nie ma ucieczki od czasu teraźniejszego

znaczzonego pamięcią; ile też determinacji myślowej w obnażaniu nieprzepastnych głębi ludzkiego losu! Takie właśnie przesłanie odebrałem po lekturze gigantycznego wywiadu czy też opowieści refleksyjnej z prof. Marianem Zembalą „który wspólnie z prof. Zbigniewem Religą tworzył legendę polskiej transplantologii” – w rozmowie z Dawidem Kubiatawskim pt. „Spotkania”, z dopiskiem „Opowieść o wierze w człowieka”. Wydawnictwo HELION – Gliwice 2017.

Rozmowy – wywiady to gatunek dziennikarski, który w zaskakujący sposób komentuje naszą rzeczywistość – nasze kamienie filozoficzne – czy słupy milowe. Powstał w XIX wieku na polskim rynku zyskując sobie szerszą popularność dopiero w okresie międzywojennym.

Powyższe rozważania dają asumpt do zrozumienia problemu, którym jest leczenie i dawanie nadziei bez zbędnej retoryki. Posłuchajmy profesora: „Każdą operacją, każdy zabieg w medycynie, niezależnie od zasad i przestrzeganych standardów, jest i pozostanie swoistym misterium wokół chorego człowieka”. A jednak życie prof. Religę było jakby odmiennym rodzajem istnienia, odmiennym rodzajem egzystencji. Kuriozalnym wydaje się stwierdzenie: „I należę do bardzo nielicznej grupy ludzi, którym spełniły się wszystkie marzenia”. O filmie „Bogowie” prof. Zembalą (altruistycznie) „Byliśmy szaleńcami, nie bogami”. Prof. Zembalą – na pytanie czy „Myśli pan czasem o swojej śmierci?” odpowiadał z pełną swobodą: „Jestem człowiekiem spełnionym. Mam wielką nadzieję, że to poczucie będzie mi towarzyszyło do końca”.

Chciałbym podkreślić, że istotą wypowiedzi zawartych w tej książce jest szczególnie realizm – realizm metafizyczny o zwykłej ludzkiej bliskości. O takiej postawie mówimy, że nie jest tylko darem – ale potrzebna jest odwaga i aktywizm, żeby ją zdobyć. Ale wróćmy do istoty śmierci: Chrześcijański filozof Kierkegaard uważał, że człowiek jako byt skończony nie może pojąć boskiego absolutu i wobec tego stoi w obliczu paradoksu. Wielki poeta Bolesław Leśmian w rozmowie z A. Łaskowskim powiedział: „Jeśli religia nie ma racji i tutaj wszystko się kończy, śmierć jest czymś absurdalnie hańbiącym (...) to pogodzenie się z czymś tak nieludzkim i nieskończenie potwornym (...) więc od Boga pochodzić nie może!?”. Na stronie 236 czytamy: „Mogę powiedzieć tylko, również opierając się na nauce, kiedy to życie się kończy. Wierzę w Boga, ale wierzę również w człowieka”.

Wszystko, co nie jest nasycone ciepłem ludzkiego przeżycia, nie trafia do serca i nie może być jego WIELKIM PORUSZENIEM – a więc jest martwo urodzone. Natura ludzka nie zmienia się. Zmienia się jednak technika współżycia. Może wzbogacać widzenie, uświadamiać uśpione w nas prawdy etyczne, skostniałe myślenie, uruchamiać przewody porozumienia między człowiekiem a człowiekiem. O tym, że życie bez kobiet nic nie jest warte – profesor mówi o żonie o wiele piękniejszymi słowami – wiedząc czym jest miłość. Od 1993 roku prof. Zembala jest dyrektorem Śląskiego Centrum Chorób Serca w Zabrze, o którym wymownie mówi: „W Zabrze wykonujemy ponad dwa tysiące operacji serca u dorosłych i

dzieci (...) nie ma kardiochirurgicznego zabiegu, którego nie moglibyśmy wykonać w Zabrze”.

Byłem kilkakrotnie hospitalizowany w Centrum Chorób Serca w Zabrze nazwanego ikoną współczesnej medycyny. Wraz z żoną Grażyną leczeni byliśmy na Oddziale prof. Gąsiora: „to miejsce gościnne” (hospitalitas) przez lekarzy, którzy wybrali ten zawód – jakby dla niego stworzeni: dr A. Nowowiejska-Wiewióra, dr M. Wasiak, dr M. Greif i inni. Pielęgniarki zasługiwały na ogromy szacunek (nawet uwielbienie) wraz z przełożoną Krystyną Czaplą. Duszą Oddziału była (i jest) niezwykła, pełna wdzięku i życzliwości Alicja Chachaj (jednocześnie prezes fundacji Śląskiego Centrum Chorób Serca).

A teraz słów kilka o pasjach prof. Zembali – żeglarstwie i poezji. Żeglarstwo to osobny świat, w którym człowiek jest raczej marynarzem niż kapitanem: „Jeśli zakosztujesz prawdziwej pasji (...) Tak było u mnie z żeglarstwem” (...) Żeglarstwo pozostało we mnie, to prawda, z całą filozofią wolnego świata. Poeta wycofuje się często jak neurotyk z trudnej rzeczywistości w krainę fantazji – w przeciwieństwie do neurotyka, potrafi znaleźć drogę powrotną i stanąć na gruncie rzeczywistości: „Lżej mi było z poezją, która zawsze tkwiła we mnie bardziej jako niezobowiązujący bagaż (...) Poezja jest dla mnie lekarstwem na gnuśność i zmęczenie, rzecnym skrótem myślowym, czasami wywołaniem ekspresji”.

Przerastamy własne życie albo życie nas przerasta. To znaczy, że życie nie jest do koca zdefiniowane. Czy możemy je zobaczyć i zrozumieć? Od dawna przepowiadano możliwość ucieczki w czwarty czy piąty wymiar, usiłowano zawrzeć cywilizację do jej chrześcijańskich źródeł. Pytamy więc, czy życie zatopione w powodzi doznań, wierze, może być lepsze? „Dla mnie najważniejsze jest „dzisiaj” mówi profesor. Czas teraźniejszy jest sumą tego, co było... „Byłem chłopcem z małego miasteczka, który krok po kroku szedł do przodu (...) uparty chłopiec z Krzepie, któremu się wydawało, że ciężką pracą może dogonić marzenia. I chyba mu się to udało”.

Zwątpić znaczyłoby przekreślić własne istnienie...

Andrzej Gnarowski

Muzy, miłość i poezja

Nowy tom wierszy **Krystyny Cel** (autorki m.in. siedmiu tomików poezji) – *Kaprysy Muz i inne wiersze* jest poprzedzony precyzyjnym wstępem Stanisława Nyczaja. Już to stawia przed chcącym napisać własne wrażenia z lektury trudne wyzwanie, tym bardziej, że interpretację wierszy w tym wstępie, zwłaszcza cyklu o tytułowych *Muzach* – podzielał.